

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 3. CZERWCA 1794. we WTOREK.

Dnia onegdajszego przybyło do tej Stolicy 720. Główn Rekrutów z Wództwa Podlaskiego, do różnych Regimentów przeznaczonych. Lud ten wiekiem i postacią do Wojska zdolny, więcej nierównie okazał się godnym przeznaczenia swojego, przez zapal bronięcia Ojczyzny, gdy krótki przeciąg podróży służył mu do nauczania się pierwszych manewrów, marszu i t. d. Podobnież w mniejszych podziałach codziennie prawie, tak rekrutów do wojska, iako i Jeńców nieprzyjacielskich z różnych stron przybyłych pod konwojami wiziemy.

Pod d. 26. Maja z Obozu pod *Lublinem*, mamy doniesienia, iż Generał Maior *Hauman* łącznie z Generałem *Wedelsztet*, udał się ku *Chełmowi*, i tam objawszy komendę nad częścią Wojska w komendzie Pułkownika *Zagurskiego* będącą, z Kawaleryi, i Piechoty złożoną 2,000. Ludzi, ma czynić przeciwko nieprzyjacielskiemu korpusowi komendy *Łabanowa*, złożonemu z 6,000. głów, i 20. armatami opatrzonemu, którego awangarda od 1500. ludzi z 4. armatami stoi między *Dubienką* i *Bugiem*, samo zaś korpus w *Kładniowie*. Korpus tegoż Generała *Haumana* w ciągu samej nawet wypawy przeciwko nieprzyjacielowi coraz bardziej zwiększa się. Jest to skutkiem uczucia, iakie miłość Ojczyzny, i chęć wolności w sercach mieszkańców Polskiej Ziemi wzniecić zdołało.

Łąziński z Brygadą swoją dotąd jest w *Krystynopolu*.

Dnia 30. zeszłego Miesiąca z Obozu pod *Gostomią*, doniósł Vice-Brygadyer *Dąbrowski*, o mocney pozycyi korpusu swego, i naydoskonalszym na wszelkie zdarzenia zabezpieczeniu się. Uwiadomia takż o szczęśliwym zawfse powodzeniu się w Akcyach, iakie dotąd zafzły, a naypóźniejszym, że na dniu 28. Patrol posłany, gdy nieco od Moskiewskich Kozaków został ściśnięty, za odebrany od naszych fukkursem, nietylko że się bez straty uwolnił, ale nadto 8 Kozaków ubiwszy, 4. konie zpod tychże złapał, i bydła sztuk 500. odebrał, które natychmiast właścicielom zwrócone zostało.

Z *Lublina* dnia 17. Maja.

Doniósł Kommissyi Porządkowej Wwództwa Lubelskiego Brygadyer *Wyszowski*, iż spiesząc na ratunek powstającej Ojczyźnie zgromadził Brygadę swoją pod *Owstianikami* 6. mil za *Pilcowem*, i zostawiwszy Vice-Brygadiera *Kublickiego* i kilku Officerów, którym zamiarów swoich powierzyć obawiał się, oraz do 150. głów Towarzystwa, Namiestników i Szeregowych po odległych konfystencyach rozlokowanych, całkowitey siły mając 1120. koni, i 90. głów pieszych szedł wielkim traktem pod *Konstantynów Stary*, tam mu d. 1. Maja o godzinie 11. przed południem Batalion Pułku Granadyerskiego, Katarynollawskiego z 6. armatami drogę za-

łapił, przeciwko któremu po uczynionej z niebezpieczeństwem oberwacyi, atak przypuścił. Skutek i szczegóły tego ataku są następujące: — Porucznik Onufry *Rozwadowski* na czele szwadronu swego dawniej *Czartoryskich*, a teraz *Stanisława Ciesielskiego*, pierwszy ich przełamał, i armatę jednę wyrzucił. Turczyn w służbie Pod-Porucznika *Humińskiego*, wóz amunicyjny zapalił. Nieprzyjaciół widząc się ze wszech stron atakowanym rzętem armat z lawetów porzucał, i bez porządku uchodził. Brygada zabrała nieprzyjacielowi 4. wozy amunicyjne, a 2. na miejscu w błoto wrzuciła, 2. Karet lazaretowych, które w *Krasławie* zostały zniszczone, a amunicya spalona. Dostało się w niewolę 18. Katarzynoślawczyków, liczba zabitych niewiadoma. Z naszej strony utraceni Major *Felix Kosicki*, Chorąży *Józef Zawadzki*, Namiestnicy *Podolski*, *Smietanka* i *Dąbrowski*, 6. Towarzystwa, i najwięcej do 30. szeregowych, koni zaś do 50. ranionych bardzo mało, i to lekko. Porucznik *Rozwadowski* bagnetem pchnięty. Prócz *Rozwadowskiego* dystryngowali się *Czarnecki* i *Biełkowski* Porucznicy i Szwadron 77. *Dulskiego*. Porucznicy *Liberadzki*, *Rozwadowski*, *Murawski*, i *Szczygielski* także przykładali się do wyprowadzenia tej Brygady.

Z Lublina dnia 22. Maja.

Po odebranych Raporcie przez Kuryera, na dniu 18. Maja z Obozu *Zagurskiego* Pułkownika Pułku Buławy Polnej, iż Moskale przez Bug pod *Dubienką* przeysć usiłując, dalej zwanować mają zamiar, a Kawalerya sama bez armaty i Piechoty, przewyższającej liczby nieprzyjaciela wstrzymać niezdolna, i gdyby natarczywie i z hazardem chciał się przedzierać, reysterować się do *Krasnego-Stawu* musi, czekając sukcesu. Obywatele gorliwi Woiewództwa Lubelskiego wzięli się do tych wszystkich sposobów, które wolnemu Człowiekowi do obrony od gwałtu i mordów zaiadłego nieprzyjaciela rozpacz i ostatnia dyktowała determinacya. — Naprzód Obywat. *Piotr Potocki* Generał Major Woiewództwa odebrałszy taką wiadomość, uczynił przez nagłego Gońca o tym Rapport Najwyższemu Naczelnikowi siły zbrojnej Narodowej i wysłał Kuryera do Generała *Grochowskiego* z żądaniem sukcesów w Piechocie i armatach. Potym zniósł się z Kommissyą Porządkową, w celu wzruszenia wszystkich gromad Rolników uzbrojonych w Piki, Kosy, i Broń ogniłą; iakoż Kommissyą zaraz wydała najśrodsze rozkazy do wszystkich Dziedziców, Kommissarzów, Ekonomów, i iakich bądź Dozorców, ażeby ci uzbroiliwszy Włościan swych w Kosy i Piki, opatrzywszy ich w Prowiant na trzy dni, prowadzili pod *Krasnystaw*. Od traktu zaś tego którym przypadało iść sukcesowi z Woyłką Generała *Grochowskiego*, zaleciła też Kommissyja, aby po wszystkich stacyach, po 100. fur stało gotowych, dla mającej maszerować Piechoty i Armat.

Po tych rozkazach, z największą gorliwością przez wszystkich Mieszkańców Woiewództwa Lubelskiego dopełnionych, Obywatel Generał Major Wództwa Lubelskiego, dawszy wprzód ordynans Kapitanowi *Krokowskiemu* z Regimentu *Gurzyńskiego* z 60. Ludźmi i 290. Rekrutami uzbrojonymi w Kosy, ku Lublinowi maszerującemu, aby się wstrzymał, i nieodwłócznie pod *Kumów* do Obozu Obywatela *Zagurskiego* zbliżył się, wysławszy razem pod tegoż Kapit. komendą 4. armat żelaznych z amunicyą. — Za przybyciem na rozstawionych furach Batalionu Piechoty z 3. armatami, z dywizyi Generała *Grochowskiego*, z licznym Woluntaryuszem ruszył z tą całą masą do kilku tysięcy wynoszącą, na sukces Obywatelowi *Zagurskiemu*, i zostawiwszy na granicy Woiewództwa część Włościan zbrojnych, do Obozu Obywatela *Zagurskiego* pod *Zmudzią* wioską rozłożonego, wraz z masą Ludu zbrojnego Ziemi Chełmskiej przybył, gdzie po małych utarczkach nieprzyjaciół dowiedziawszy się o ruszonej masie Włościan, na dawnym stał miejscu za Bugiem Obozem, okopawszy się, lecz nasza Kawalerya dzielna, nie dała mu na moment spoczywać, i codziennie Awangardę jego, aż pod sam oboz goniąc bez własnej szkody, najczęśliwiej zawsze razila. Obywatel Generał Major Woiewództwa Lubelskiego, dał najwię-

ksze pochwały, roztronym układom Obywatela *Zagurskiego* Pułkownika *Pułku* Buławy Polney, który we 2000. Kawaleryi 5000. Moskalów z armatami wtrzymać, i przez *Bug* pod *Dubienką* przejść nie dopuścił, dyfingwowała się w utarczkach z nieprzyjacielem *Brygada Pińska* pod komendą *Kopcia*, i *Brygada Wyszkowskiego*, która zasłoniła *Chelm*, niemniej 4. Szwa, drony *Pułku* Buławy Polney, równe waleczności dawały dowody. Ta cała Kawalerya, przez różne podjazdy i Patrole, z osobliwym szczęściem szkodziły awangardzie nieprzyjacielskiej pod same armaty goniąc za nim, tak dalece, że nieprzyjaciel nigdy nie uszedł straty, z naszey strony kilku tylko zostało lekko pleyzerowanych tak, iż powinności czynić mogli. — Z doniesienia pod dniem 21. maja na podieździe z przednią strażą nieprzyjacielską starłszy się Kawaleryą z obozu Obywatela *Zagurskiego* Pułkownika, ubiła Officyera, *Trebacza*, i 13. Gemeynów.

P. S. Oprócz mafsy Włóścian Wdztwa Lubelskiego przeciwko nieprzyjacielowi wystawioney 3000. Kofarzy od czasu przeyscia Dywizyi Generała *Grochowskiego* za Wisłę, brzegów Wisły, po nadgranicą Wdztwa Lubelskiego zaczęwszy od kordonu Cesarzkiego, pilnowali i dotąd pilnują. —

Z Wilna dnia 25. Maja,

W przeszłym tygodniu, ruszyło ztąd Korpus Woyksa Narodowego, ku granicom Kurlandzkim, z dodanym Kommissarzem Woiennym, *JPanem* *Tomaszem Wawrzeckim*, w celu obferwowania znajdujacey się tam kommendy *Moskiewskiej* z 1500. ludzi złożoney, urzędowy ztamtąd *Brygadiera Sulistrowskiego*, *Rapport*, co do słowa kładziemy: Dnia 20. Maja, Ordynowany od *Wawrzeckiego*, *Kommissarza* Woiennego, maszerowałem do *Hlebowia*, na granicy Kurlandzkiej położonego, i gdym się już od *Poniewieża* o mil 7. znajdował, doszły mnie liczne, o wezley w granice nasze Moskiewie wiadomości, a kiedym rozesłał w różne strony Patrole, wykommanderowany *Ludwik Syruc* Porucznik z swoią Chorągwią, napadł na korpus *Moskiewski* z 300. *Infanteryi*, o iedney armacie, 130. *Karabinierów*, i 100. *Kozaków* złożone, nacierającemu nieprzyjacielowi mężny dawszy odpor, i ubiwszy mu 4. *Kozaków* i *Karabiniera*, a iednego takż Karabiniera poymawszy w niewolą, sam w porządku z reytrował się. Po odebranych o tym od *Syrucia* *Raporcie*, ruszyłem nocą z kommendą moią, i nieprzyjacielowi do *Poniewieża* idącemu zaszedłszy drogę, utaiłem *Piechotę* moję z iedną armatą między rowami, naksztalt baterii wyniesionemi, po obu skrzydłach, i na przodzie uszykowałem Kawaleryą, *Strzelców* zaś w *Lesie* pozadadzałem. Przypuszczony więc nieprzyjaciel aż do samych okopów, ogniem armatnym i na flankach blisko godziny, przez Kawaleryą niespodzianie rażony, zostawił na placu 40. ludzi i officyera, opóźniony sukurs przymusił mnie, żem się do *Poszobot* reytrował, dokąd tegoż samego dnia nadciągnął *Wawrzecki* z *Porucznikami* *Syruciem* i *Dąbrowskim*. Nazajutrz to jest d. 22. Maja za doniesieniem stojący w *Jonialiszkielach* Moskiewie, wysłany był od 40. ludzi *Patrol*, który spędziwszy nieprzyjacielskie placówki i ubiwszy kilku *Kozaków*, dla nadeszłego *Placówkom* sukursu, powrócił do kommendy. W tych wszystkich akcyach niestraciłszy tylko 1. *Towarzysza*, którego koń do obozu powrócił.

Tadeusz Kościuszko Naywyższy Naczelnik Siły Zbroyney Narodowey.

Uczyniwszy zadosyć trokliwości moiey, i oczekiwaniu Narodu, w nominowaniu Osób do Rady Naywyższey Narodowey, pragnę aby taż Rada, obowiązki swoje iak nayprędzey rozpoczęła. Pośpiech w zarządzeniu gwałtownym Kraiu potrzebom, wyciąga tego koniecznie; iedność wdziałaniu po Wdztwach, Ziemiach i Powiatach, nastąpić nie może prędzey, póki od iednego centrum wszystkie Rezolucye niezaczną wychodzić. Do tego sam zatrudniony będąc kierowaniem siły zbroyney, chcę od siebie oddalić wszystkie interesy Cywilne, które podług Aktu Powstania, iedynie do Rady Naywyższey należą. Lecz zważając, że niektóre Osoby nominowane

do Rady, nie tak prędko z odległych granic Polski i Litwy do Warszawy ziechać mogą, a dłuższe odwołanie rozpoczęcia Rady, mogłoby wstrzymać, lub zamięszać bieg egzekucyi, a przez to być szkodliwe celom powstania naszego, przeto następującym śródkiem takowemu przypadkowi zaradzam. Jeśli na dzień 24. Maia nie będzie się znajdować na miejscu Osób 5. do kompletu Rady, wzywam tym czaśem zastępców do zasiadania na miejsce nieprzytomnych Radców, to jest: Michała Kochanowskiego, Tadeusza Matuszewicza, Józefa Szymanowskiego, i X. Franciszka Dmochowskiego. Wzmiankowani zastępcy póty obowiązki Radców pełnić będą, póki ci osobiście miejsc swoich niezasiedzą. Dan w Obozie pod Siczkowem d. 21. Maia 1794. Roku. (LS.) T. Kościuszko.

Urządzenie Rady Najwyższej Narodowej względem porządku w odbywaniu swych obowiązków.

Rada Najwyższa Narodowa pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki.

Ażeby sobie ułatwić pracę i okazać Publiczności, iak używa drogiego dla Ojczyzny czasu, następujące dla siebie przepisuje prawidła. — 1mo. Sessye Rady odprawiać się będą codzień, niewyłączając dni niedzielnych. — 2do. Oprócz codziennych Sessyi extraordinaryne zwoływane będą, ilekroć tego Prezydujący uzna potrzebę. — 3tio. Sessye zaczynać się będą o godzinie 5tej po południu, a trwać mają dopóty, póki interesu w owym dniu wniesione ułatwione niezostaną. — 4to. Każda Sessya zaczynać się będzie od załatwienia rzeczy zwłoki niecierpiących; Dla tego zapytani będą Radcy od Prezydującego, czy nie mają w Wydziałach swoich takich okoliczności, które natychmiast rezolucyi wymagają. — 5to. Po załatwieniu takich okoliczności, Radcy kolejną wprowadzać będą materye pod swoim Wydziałem. Na Wydział Skarbowy i Potrzeb Wojskowych przeznacza się Niedziela, Na Wydział Zgonyści i Bezpieczeństwa Poniedziałek, Na Wydział Interesów Zagranicznych i Sprawiedliwości, Porządku, i Instrukcyi Narodowej, Wtorek, Powtórnie na Wydział Skarbowy i Potrzeb Wojskowych Szroda, na Wydział Zgonyści i Bezpieczeństwa Czwartek, na wydział Interesów Zagranicznych i Sprawiedliwości, Piątek, na Wydział Instrukcyi Narodowej i Porządku Sobota. — 6to. Cały czas ranny obrócić powinni Radcy na pracowanie z przybranymi Zastępcami w Wydziałach swoich, i przygotowanie Projektów do deliberacyi i rezolucyi Rady. — 7mo. Ządania bądź od prywatnych Obywatelów, bądź od tych, którzy na publicznych urządach zostają, przychodzące, oddawane będą Radcom podług gatunku rzeczy do ich Wydziału. Dopiero na następney Sessyi z przyniesioną już o nich Radcy opinią przez Radę rozwiązane będą. Wyjąwszy te, któreby *periculum in mora* oznaczały. — 8vo. Radcy od godziny pierwszej do 2giej słuchać mają przełożeń Obywatelów, odbierać od nich pisma, bądź w prywatnych, bądź w publicznych interesach, i albo je sami rozwiązywać, gdy już do tego albo Aktem Powstania Narodu, albo już zaślęmi rezolucyami Rady Najwyższej są umocowani, albo gdy rzecz rezolucyi Rady wyciągać będzie, pod zdanie teyże Rady one przynosić. Dla tego obowiązują się Radcy, aby przez ten czas w domach swoich zostawali. — 9no. Dla oszczędzenia czasu obowiązują się Radcy obiadów wielkich niedawać, ani się na nich znajdować! — 10mo. Każdy Radzca w tydzień osobno ze swego Wydziału Rapport do Naczelnika ułoży, który w Radzie przeczytany wraz z innemi Naczelnikowi fily zbroyney przesłany będzie. — 11mo. Pieczęć iedną Radą mieć będzie ogólną, która się ma kłaść na rezolucyach Rady *in pleno* decydowanych, drugą każdy Radzca mieć będzie szczególną, którą kłaść ma na Rezolucyach do swego Wydziału należących. Na obudwóch Pieczęciach napis na śródku: Wolność, Całość i Niepodległość. W koło napis: Pierwszey Pieczęci; Pieczęć Rady Najwyższej Narodowej. Drugich; Pieczęć Wydziału NN. w Radzie Najwyższej Narodowej. — 12mo. Radcy wszyscy z Zastępcami w każdej porze Allarma znajdować się powinni na miejscu Sessyom swym radnym przeznaczonym. — Dan w Warszawie, na Sessyi Rady dnia 30. Maia Roku 1794.

Z Paryża dnia 12. Maia.

Liś partykularny z *Brest* pod datą 6. Maia zawiera w sobie treść następną: Mała szkoda którąśmy ponieśli przez utratę 3. fregat, ten tylko miała skutek iż zapaliła serca i umysły marynarzów naszych. Okręty *Tamiza* i *l'Insurgente* już nadgrodziły rzeczoną szkodę, wiele innych prócz tego Angielskich i Hollenderskich statków w ręce nasze przeszło. Dziś puszczono na morze jedną korwetę, a wkrótce okręt *la Loi* (prawo) od 110. armat ukończonym zostanie, tak iż niebawiąc dywizya Brestńska z 45. okrętów liniowych składać się będzie, nie licząc tych które na *Golf Chesa-poach* wysłano i wielkiey liczby fregat.

Z liśu pisanego od reprezentantów ludu do Prezydenta Konwencyi z *Rochefort* pod datą 3. Maia wyimuiemy co następie: D. 29. Kwietnia puściliśmy na morze okręt liniowy *le Marat*. Robota idzie z naywiększym pospiechem, wszystko dąży do powiększenia siły naszej na morzu, zbrodnie Tulońskie zamiast osłabienia sił naszych na morzu, powiększą je owszem i bardziey wydoskonają.

Sesja Konwencyi dnia 5. Maia. Stawa dekret odsyłający do Trybunału rewolucyjnego wszystkich Intendentów poborowych, a raczey dzierżawców onychże pod dawnym rządem. Pałace i ogrody w *S. Cloud, Versailles, Bellevue, Moncoaur, Rainy, Bagatelle, Sceaux, Isle Adam, Pauvres*, mają bydź utrzymywane kosztem Rzpltey do zabawy ludu i na publiczne fundacye dla rolnictwa i kunsztów.

Sesja Konwencyi d. 6. Maia. Doniosę wam (mówi *Barerre*) takowe wiadomości, któreby na granicy północney słyszane bydź powinny. Zwycięztwo na południu jest trwałe i bardzo mało Rzpltą kosztuje. Chorągiew trykolorowa powiewa na wszystkich górach Alpejskich i Pirenejskich. Zatrwożone Włochy widzą Austryaków pobitych, a Piemontczyków w niewoli. Z drugiej strony żołnierze Króla Hiszpańskiego są pobici, rozproszeni albo poymani. Czyta potym *Barerre* liś reprezentantów *Robertspierre* (młodszego) i *Salicetti* do Deputacyi ocalenia z *Saorgio* d. 29. Kwietnia pisany. — Oto treść jego: — Wszystkie obozy Piemontskie i Austryackie są w naszej mocy. Zabraliśmy zbitemu na głowę nieprzyjacielowi więcej niż 60. armat różnego kalibru i choć uciekając wszystko chciał popalić, dostało nam się jednak bardzo wiele ammunicyi i innych połowych rekwizytów. Strata nieprzyjaciół wynosi do 3.000. ludzi, między któremi Pułkownik jeden, dwóch Maiorów, i 37. innych oficyerów znajduje się. 60. Republikantów podobni prawdziwym bohaterom polegli, a między niemi skropili krwią swoją szaniec jeden nieprzyjacielski, Generał Brygady *Brule* i Generał Adjutant *Langlois*, Liczymy do 300. ranionych. Attakowaliśmy naprzód naymocniejszy nieprzyjaciół stanowisko, które zabrawszy taki padł na nich postrach, że poszli w rozsypkę. Wypędziliśmy ich z *Raus, Belvedere, Boutena, Rocabilere, Lautosca* i *S. Martin*. Wczasy kiedy Austriacy i Piemontczykowie uciekali, Hiszpani w Pireneach Zachodnich naszych attakowali, lecz i tam armia nasza z energią granic broniła. Reprezentanci *Pinet* i *Cavaignau* piszą z *Bayonne* 29. Kwietnia o różnych utarczkach w okolicy *Jean Pied de port* odległych, w których Francuzi zawsze górę mieli. Armia zaś *Wschodnich Pirenow* często od swych komendantów zdradzana powstała przeciw Hiszpanów z taką odwagą, z iaką cały naród Francuzów przeciw swym ciemiężycielom powstał. Reprezentanci ludu *Michaud* i *Soubrany* donoszą z *Cerat* pod datą 1. Maia. Wszystkie gory i wąwozy opanowaliśmy. Nieprzyjaciel ze szczętem jest zniesiony. Rzuciliśmy się na niego z bagnietem i pałaszem i przymusiliśmy, pomimo mocnego odporu, do ucieczki z redut naturą i sztuką ufortyfikowanych. Zostawił nam nieprzyjaciel 200. armat, magazyny, namioty, słowem wszystko. — Kilku Generałów Hiszpańskich padło trupem, jednego wzięliśmy w niewolę, Żołnierzy poimaliśmy 2.000. Liczba zabitych nie jest jeszcze wiadoma. Stratą naszą bardzo jest mała. Generał *Dugommier* w osobnym liście

potwierdza to wszystko, dodając, Hiszpani stracili 200. armat, wszystkie amunicyje, magazyny napełnione żywnościami, 2,000. niewolników, między którymi jednego Generała trzech Półkowników i 75. oficerów, wszystkie bagaże. &c. Dzisiaj (1. Maia) idę na *Collioure* i *Port Vendre*. Komendant Hiszpański Hrabia *de la Union* wpadł w zasadzkę, która na niego zrobioną była. — Po wysłuchanych takowych raportach, Konwencya dekret stanowi, w tych słowach: Armia *Włoska* nie prześłała dobrze się zasługiwać oczywiście, nazwiska Generałów, *Brula* i *Laglois* wyryte będą na posągu w *Panteonie*. Armia *wschodnich Pireneów* dobrze się zasłużyła oczywiście. Wiadomości o zwycięstwach wojsk we *Włoszech* i w *Pireneach* do wszystkich wojsk Rzpłtey przesłane bydl mają natychmiast przez extraordinarynych kuryerów.

Sesja Konwenyi d. 7. Maia. Robertspierre imieniem wydziału ocalenia publicznego czytni raport względem świąt *Dekadowych*. Oto jest wkrótkości mowa jego, którą często to radosne oklaski, to też łzy i łkania przerywały.

„Szczęście równie jest niebezpieczne dla Narodów iak dla prywatnych ludzi. Wśród sprzyjania fortuny i zwyciężkich okrzyków głosu tylko mądrości słuchać należy. Na trofeach naszych wystawić nam trzeba zburzony kościół Jłtności Naywyższej. W świecie moralnym wszędzie prawie przeciwności widzimy, wszędzie natura wolnym stworzyła człowieka, a prawie wszędzie pod przymusem żyje. Starożytność wielbiła *Katona*, a pod iarzmo *Cezara* nachyliła karki. Promienie światła na końcu po ciemney nastąpiły nocy, a Francya świeci w zupełney iasności pogodnego poranku. Lecz zaciół rozum w tym bydl podobny musi do ziemi, na której chodzimy, a której część jedna oświeconą bydl nie może, kiedy druga nie jest w ciemnościach. Gdy nas wspaniała wolności zatrudnia sprawa, inne Europy Narody dwudziestu wiekami pozostaly za nami. Europa poiać nie może, iak to żyć można bez Króla, a my poiać nie możemy, iak można żyć i czołgać się przed tyranem. Pyta się między nami ieden drugiego o nazwiska obrońców oyczyzny, liczymy cnoty bohaterów, mówimy o górach i fortcach, które bagnętem zdobywamy, o tryumfach, o zwycięstwach, o sprawiedliwości i czynach bohaterkich. O Narodzie! prawdziwie do sławy zrodzony! O Oyczyzno moja! gdybym się był na obcey urodził ziemi, iakąbym pałał gorliwością, dzielenia z tobą twych przewag wysokich; szczęśliwy któ się na twoim łonie urodził i żyje, szczęśliwszy ieszcze kto za ciebie umierać może. Zastępcy ludu! to co wam ieszcze do czynienia zostało jestże trudniejszym nad to, coście już wykonali. Nauczeni w sztuce rządzenia tylu dzielnymi doświadczeniami, przyłóżcie teraz dziełu waszemu pieczęć moralności, poskramiając bez miłosierdzia podły egoizm. Nową społeczności budowę dźwigniecie na fundamencie cnot. Święte ich i szczęśliwe panowanie tak sprawnie w sercach ludzi zaščzepiacie, iak Królowie wyobrażenia złego i dobrego zaćmić starali się. Prawdę mówił ów rozbojnik morski, który Alexandrowi odpowiedział: „Nazywaś mnie zabójcą, bo nie mam tylko ieden statek, tys łupieżcą Narodów, bo „masz wojska i flotty. „Sprzyśiężeni, których już ukaraliście nie obaliliż wszelkie obyczajności prawidła? a bezbożna ich ręka nie chciałaż w głębi ludzkiego serca zniszczyć wszelkie cnoty zasady? Przypomnijcie sobie zbrodnicze ich czyny. *Danton* nayniebezpieczniejszy z nich wszystkich, nie szydziłże, gdy mu kto wspominał cnotę lub nieśmiertelność? Nie żądałże *Vergniaud* i *Genfonné*, aby Imię Naywyższego z deklaracyi praw człowieka wymazane było? Nie wpięrałże ich *Danton*? Byłoż to z ich strony Oyczyzny miłością? Nienawiścią ku Xiężom? Nie. — Przenieśli oni rozum do Świątyń, aby go z Rzpłtey wygnąć. Nie zaprzeczoną jest prawdą, że wszelka nauka, która duszę podnosi, dobrze w Rzpłtey przyiętą bydl powinna. któż rzeczonym zdraycom dał zlecenie mówienia, że niemaż Bóftwa, że dusza jest lekką parą, którą wiatr nad grobem roznosi? Któraż myśl zdolniejszą jest wynieść duszę człowieka, czy myśl zniszczenia, czy myśl nieśmiertelności? O wy! którzy przyjaciela oplakujecie strą-

tę, nie jestże to dla was pociechą, gdy się ku szlachetniejszej części istności jego obrócić możecie, gdy wierzycie, że w tej nieśmiertelnej jego połowie, życie nie zatarty wasz obraz, zakreślony ręką przyjaźni? O ty! która nad grobem syna twego lub męża, łzy ronisz czuła matka! kochająca żono! w duszy jego nieśmiertelnej życie jeszcze uczucie, które odpowiada twojemu, które widzi twe serce, łzy twoje liczy, i wierne ubolewanie twoje dzieli z tobą. Im kto ma więcej ducha i geniuszu, im się kto wyżej nad pospolite wyniesie wyobrażenia, tym więcej czuje zasność swej duszy. Z tym wszystkim nie chcę ja tu zapowiadać wojny różnych filozofów zdaniom. Uważam ja *Ateizm* iako Obywatel Narodu i dla tego mówię, ponieważ przekonanie o bytności Boga powołuje człowieka do sprawiedliwości, jest przeto myślą zupełnie Republikańską. Zaden z prawodawców upowszechnić w swym Narodzie *Ateizmu* nie chciał; niektórzy z nich nawet za potrzebną rzecz osądzili, grubą i niewiadomą ludu imaginacją w baśniach uwieścić. *Sokrates*, iak sam mówił o sobie, natchnionym był od jakiegoś geniusza. Jakżeśmy szczęśliwi prawodawcy Francyi, że światłemu Narodowi, którego błędem i omamieniem ludzi nie można, prawa moralności przepisywać mamy! Przed zaczęciem rewolucyi już filozoficzne pisma wspominając o wolności, prawdy te w mocnych wyrazach wytykały. Pocziwy choć prześladowany *Rousseau*, którego zwłoki w *Panteonie* spoczywają, najgorliwiej piorunował na tych, którzy mieniąc się bydź oświeconemi, podłe podchlebstwa u stóp tyranów składali, lub *Ateizmu* apostołami byli. My i fanatyzmem i arystokracją pogardzamy. Nieprzyjaciele ludów, znaycie to, że Konwencya Narodowa wśród najburzliwszych nawałności poskromić was potrafi. — Ambitni Xięża! nie rozumiecie, że wam przywróciemy panowanie wasze. Zamiar podobny przewyższyłby siły nasze. Samiście siebie zabili. Byliście tym w moralności, czym są szarlatani w sztuce lekarzkiej. Bóg natury, odmienny jest od Boga Xięży, którzy go osłupiałemu ludowi w tyfiacznych postaciach wystawiając, zwoływali na ziemię, aby im bogactw i władzy udzielił. Prawdziwym Xiędzem jest człowiek cnotliwy. Świat jest świątynią, a prawda czią jego. Będziecie przytomni uroczystościom naszym szanowani starcy! i wy czuli oyczyzny wychowawcy! a wy młode Obywatelki, którym zwycięstwo zwróci waszych kochanków, miłujcie wolność krwią ich nabytą. Użycie waszey nad umysłami mocy na wsparcie męstwa i cnoty. Nie zazdroście sławy Spartakom, iak one połączyłyście już heroizm z pięcią słabą i pamięć wasza tak iak ich, żyć będzie w potomności. Kończę na tym bądźmy niewzruszeni i straszni w nieszczęściu nawet, lecz skromni wśród powodzeń. Tym sposobem ugruntujemy szczęście nasze na cnotcie.

Po tej *Robertspięrra* mowie rozrzuwniona Konwencya iednogłównie następujący stanowi dekret. 1.) Naród Francuzów uznaie bytność Boga i nieśmiertelność duszy. 2.) Pełnienie obowiązków człowieka jest naygodniejszą czią Boga. 3.) Zna bydź swą powinnością brzydzić się niepoczciwością i tyranią, karać tyranów i zdrajców, wspierać nieszczęśliwych, mieć względy na słabych, bronić uciśnionych, czynić drugim tyle dobrego ile można, i nie bydź niesprawiedliwym na przeciw nikomu. 4.) Będą ustanowione uroczystości, na chwałę naywyższej Istoty. 5.) Uroczystości te nosić będą imiona epok najsławniejszych rewolucyi, cnot naymiłszych i naypotrzebniejszych człowiekowi i dobrodziejstw naywiększych natury. 6.) Rzplita Francuzka obchodzić będzie corocznie dni 14. Lipca 1789. 10. Sierpnia 1792, 21. Stycznia 1793. 31. Maia 1793. 7.) W dni dekadowe następujące uroczystości obchodzić będzie: Naywyższej Istoty, natury, rodzaju ludzkiego, ludu Francuzkiego, dobrodziejów ludzkości, męczenników wolności, wolności i równości, Rzeczypospolitey, wolności świata, miłości, oyczyzny, nienawiści tyranów i zdrajców, prawdy, sprawiedliwości, wstydlivosti, sławy i nieśmiertelności, przyjaźni, umiarkowania, męstwa, pocziwości, bohaterstwa, bezinteresowności, stoicyzmu, miłości, miłości małżeńckiej, miłości synowskiej, pieśczoty macierzyńskiej, miłości ku rodzicom, dzieciństwa, młodości, wieku męzkiego, starości, nieszczęścia, rolnictwa, pracy, przodków,

potomności, szczęścia; 8.) Wydziały ocalenia i edukacyi ułożą plan organizacyi tych świąt. 9.) Konwencya wzywa wszystkie talenta zdolne do służenia ludzkości, w celu upoważnienia tych świąt hymnami, pieniami lub innemi sposobami. 10.) Wydział ocalenia uczyni wybor dzieł najlepzych i autorom onych nagrody wyznaczy. 11.) Wolność oddawania czci Bogu zachowuje się. 12.) Zgromadzenia tylko Arystkokratyczne, lub takowe któreby miały spokójność publiczną są zakazane. 13. Sprawy rozruchów takowych podług rygoru praw karani będą. 14.) Przyszłego d. Lipca odprawi się uroczystości Najwyższej Istoty: Malarz *David* poda plan iey Konwencyi. Mowa *Robertspiera* ma być drukowana, do wszystkich wojsk i zgromadzeń ludu rozesłana, na wszystkich ulicach przybita, na wszystkie języki przetłomaczona i po całym świecie rozrzucona, dla zniszczenia potwarzy iakoby Naród Francuzów nie wierzył w Boga.

[Dalsza kontynuacja Sessyi Konwencyinych do przyszłej odkłada się gazety.]

Doniesienie o wydawac się mającym peryodycznym dziele Taktyki.

W stanie wydobywania się Ojczyzny z pod iarkma obcey przemocy, gdy Rząd najwyższy złożony z mężów znanych z rozumu i cnoty przez szanownego Najwyższego Naczelnika Tadeusza Kościuszkę porwierzonych, powszechną Narodu ufność pozyskał sobie; każdy już Ziemi Polskiej mieszkane szlachetnym przejęty zapałem przywrócenia dawney sławy Imieniu Polskiemu, stara się przyłożyć ile może do uczynienia siły zbroyney Narodowej iak naysportniejszą. W tym rzeczy sranie są zatrudnienia, a raczej nieodbita konieczność wskazuje siłę ogółcy to jest Narodowi takie zatrudnienia, które innym przodkować powinny. Takim jest przedkcie i skuteczne usposobienie się do boiu. Przeświadczony o tym Najwyższy siły zbroynicy Narodowej Naczelnik Tadeusz Kościuszko nakazał tym końcem Pospolite Ruszenie; i tak ie urządził że rolnictwo przez nie nieponosi uszczerbku, już przekonywają przykłady czego dokazać może uzbroionych wolnych ludzi otwarta siła. Wiadomości jednak pokonania nieprzyjaciela z wielkimi dla siebie korzyściami i krwi oszczędzeniem; z wielką zaś dla nieprzyjaciela stratą, niezdają się jeszcze być dosyć powszechnymi.

Autor niniejszego doniesienia doskonalać się od lat kilkunastu w sztuce wojenney, zaszczycony łaskawym od Publiczności przyjęciem dawniej przez niego wydanego, w innym zamiarze dzieła pod tytułem Miernictwo wojenne, mimo zatrudnień praktycznych wojskowych, które mu zostały nad zasługi iego poruczone, chce się zaprzęgnąć wydaniem na świat takowych wiadomości. Ze zaś napisanie całkowitego dzieła wyciąga czasu z dwóch trzech przynajmniej miesięcy, ważny zaś ten obiekt niecierpi zwłoki, chce się więc ograniczyć w tym co nayistotniej zomiarowi iego dogadza, i stosownie do tego następujące czyni rozporządzenie.

1mo: Nayspierwszym iego zamiarem będzie podać wkrótkości wszystko co się do *Taktyki* ściaga, ponieważ naymniey mamy dzieł tego rodzaju w oyczystym języku. 2do. Tym końcem będzie podzielone dzieło na cztery części I. Część o Broni. II. Taktyka Piechoty. III. Taktyka Jazdy. IV. O wzięciu Flanki, iey zakryciu, o retradzie i przeysciu przez ciastyny. 3tio. Części te będą mieć swoje Rozdziały dla tym lepszego rozklasyfikowania obszernych materyi pod temiz zajętych częściami 4to Dzieła tego *Taktyki* wychodzić będzie co tydzień w Sobotę po obiedzie po arkuszy dwa z jedną Tablicą sztychowaną. 5to. Niepolegając na własnym zdaniu komunikowanym wprzód będzie manuskrypt znającym się i doświadczonym Officerom: W reszcie dalecy iestestny od przywłaszczania sobie tu czego nowego, gdy wybor tylko zdań i przepisów oświatłych pod orężem wojskowych będzie naszym. 6to. W nadziei że stosownie do ważności obiektu zaaydziemy przyzwoitą liczbę wspierających nasz zamiar, mała się cena iednego sobotniego wydania wyznacza. Dwa arkusze czasem nieco więcej lub mniej z iedną Tablicą sztychowaną kosztować będą tylko Złt: 1. 7mo. Niestanowi się różnica między ceną subskrypcyi i dla kupujących po czasie publikacyi. Ci jednak którzy w przeciągu dwóch pierwszych tygodni licząc od niniejszey daty zapiszą się u P. Netto Księgarza przy Zamku na Krakowskim Przedmieściu mieszkającego, nie potrzebując płać aż gdy im będzie oddane każde wydanie, będą mieli wybor nay pierwszych tablic sztychowanych. 8vo. Upraszają się Obywatele w służbie wojskowej gdziekolwiek w Kraiu zastający i kampania teraz odprawiający, aby wszelkie doświadczenia wiadomości nowe lub teraz pożyteczne, tyczące się wojskowosci wszelkiego rodzaju doniesienia ważne, opisanie bitw stoczonych z przyłączeniem jeżeli być może rysunku, &c. na pocztę franco przysyłać raczyli pod adresem wydawcy *Taktyki* w Warszawie. Za te przyzwoitą oddać wdzięczność z umieszczeniem nazwika jeżeli nastąpi pozwolenie stołkim będzie mu obowiązkiem. Takowe iednak wiadomości aby niepsuły systematu który sobie przepisałem, na wzor suplementu rozdawane oraz będą, tak aby przy końcu wyszłego dzieła całkiem do niego suplement czyniły. W niedostatku takowych doniesień umieszczone będą w supplementie opisanie z sztychowanemi Planami bitw z siedmioletniey wojny. 9no. Czasu ukończenia dzieła przepisać nie można; gdyż to od okoliczności których się nie iest panem zawisło. Dwóch trzech miesięcy przechodziłby termin niepownien W reszcie i niepowność długley existencyi wydawcy w niniejszym Ojczyzny iego stanie, obawy względem niedokończenia dzieła wzniecać niepowinna, gdy ważność obiektu zapewniłaby znalazła wtedy zastępcę; a którego wcześniej upatryć sobie staraniem iego będzie. Pierwszy nawet publikacyi czas wyznaczyć się nie daie z pewnością. Zamiaru bowiem tego uskutecznienie wyciąga pewnego gotowego funduszu, przedsiębiorcy zaś tego dokazać, w tym tylko przypadku, gdy idzie o usłużenie Ojczyźnie małątkiem, żądać że się bogatym nie rodzi. 10mo. Ktoby zaś sobie życzył mieć te numera przez pocztę sobie przesłane, ten raczy się zgłosić do Kantoru ekspedycyi Gazet w Warszawie, z wyznaczeniem miejsca naybliższy respective pocztę i adresem, z zaliczeniem z gury subskrypcyi kwartalsowey Złt: 18. od S. Jana rachując.

W Warszawie d. 3. Czerwca 1794.

Józef Łepki.

G A Z E T Y W O L N E Y
W A R S Z A W S K I E Y.

Z WARSZAWY DNIA 3. CZERWCA 1794. we WTOREK.

Gdy w powtórzonym Uniwersale od Naywyższego Naczelnika pod d. 7. Maia w obozie pod *Potahcami* datowanym, urządzającym powinności gruntowe Włościan, i zapewniającym dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość w Kommissyach Porządkowych, znaydują się Punkta w liczbie 14. które w poprzedniczym tegoż Naczelnika Uniwersale, pod d. 2. Maia w obozie po *Winiarami* datowanym, (a który w Nrze Gazety naszej 5tym na karcie 60. i 61. umieściliśmy) nie są z tą dokładnością wyłuszczone, przeto opuściwszy wstęp w obydwu Uniwersałach, prawie co do słowa z sobą zgodny, takowe artykuły wyjęte z Uniwersału rzeczono go umieszczamy. —

1mo. Ogłosi Ludowi iż podług Prawa zostaie pod Opieką Rządu Kraiowego. 2do. Ze Osoba wszelkiego Włościanina jest wolna, i że mu wolno przenieść się gdzie chce, byłby oświadczył Kommissyi Porządkowej swego Województwa gdzie się przenosi, i byleby długi winne oraz Podatki Kraiowe opłacił. 3tio. Ze Lud ma ulżenie w robocznach tak iż ten, który robi dni 5. lub 6. w tygodniu ma mieć dwa dni opuszczone w tygodniu, który robił dni 3. lub 4. w tygodniu ma mieć opuszczony dzień jeden, kto robi dni 2. ma mieć opuszczony dzień jeden, kto robi w tygodniu dzień jeden, ma teraz robić w dwóch tygodniach dzień jeden. Do tego kto robił Pańszczyznę po dwoie, mają mu być opuszczone dni po dwoie. Kto robił pojedynczo, mają mu być dni opuszczone pojedynczo. Takowe opuszczenie trwać będzie przez czas Insurrekcyi, póki w czasie władza Prawodawcza stałego w tey mierze urzadzania nie uczyni. 4to. Zwierzchności miejscowe starać się będą, aby tych którzy zostali w woysku Rzplitey Gospodarstwo nie upadało, i żeby ziemia która jest źródłem bogactw naszych, odłogiem nie leżała, do czego równie Dwory iako i Gromady przykładać się powinny. 5to. Od tych którzy będą wezwani na Pospolite Ruszenie, póki tylko będą zostawać pod bronią, Pańszczyzna przez ten czas nie będzie wyciągana, lecz dopiero rozpocznie się od powrotu ich do domu. 6to. Własność posiadanego gruntu z obowiązkami do niego przywiazanymi podług wyżey wyrażoney ulgi, nie może być od Dziedzica żadnemu Włościanowi odięta, chyba by się wprzód o to przed Dozorcą miejscowym rozprawił, i dowiódł że Włościanin obowiązkom swoim zadosyć nie czyni. 7mo. Któryby Podstarości, Ekonom lub Kommissarz wykroczył przeciw niniejszemu urządzeniu, i czyniłby jakie uciążliwości Ludowi, taki ma być wzięty, przed Kommissyą stawiony, i do Sądu Kryminalnego oddany. 8vo. Gdyby Dziedzice, czego się nie spodziewam, nakazywali lub popełniali podobne uciski, iako przeciwni Celowi Powstania do odpowiedzi pociągnięni będą. 9no. Wzajemnie Lud Wieleki doznać Sprawiedliwości i dobroci rządą, powinien gorliwie pozostałe dni Pańszczyzny odbywać, zwierzchności swojej być posłusznym, gospodarstwa pilnować, role dobrze uprawiać, i zasiewać, a gdy takowa ulga uczyniona jest dla Włościan z pobudek ratunku Oycyzny, i Właściciele przez miłość Oy-

ezyzny chętnie ją przyjmują, przeto Włościanie nie mają się wymawiać od nymów potrzebnych Dworom za przyzwoitą zapłatą. 10mo. Dla łatwiejszego dopilnowania porządku i zapewnienia się o skutku tych zaleceń, pośleją Kommissye Porządkowe, jak jest rzezono w ich Organizacyi, Woiewództwa albo Ziemie lub Powiaty swoje na Dozory tak, żeby każdy Dozor tysiąc a naywięcey tysiąc dwieście Gospodarzy mieszkańców obejmował. Nadażą tym Dozorcom nazwiska od głównej Wsi lub Miasieczka, i w takim zamkną ie okręgu, żeby łatwa komunikacya byǳ mogła. 11mo. W każdym Dozorze wyznaczą Dozorcę człowieka zdatnego i poczciwego, który prócz włożonych na siebie obowiązków w organizacyi Kommissyi Porządkowych, będzie odbierał skargi od Ludu w iego uciskach, i od Dworu, w przypadku nieposłuszeństwa lub niesforności Ludu powinnością iego będzie rozłżać spory, a gdyby strony nie były kontente, do Kommissyi Porządkowej ie odsyłać. 12mo. Dobrodziystwo Rządu w ulżeniu Ludowi ciężarów, zachęcić go powinno bardziey iefzcze do pracy do Rolnictwa, do obrony Oyczyzny. Gdyby więc hultaje iacy na złe używając dobroci i sprawiedliwości rządu odwodzili Lud od pracy, buntowali przeciwko Dziedzicom, odmawiali od obrony Oyczyzny, Kommissye Porządkowe w swoich Woiewództwach i Powiatach pilne na to mieć będą oko, i natychmiast takowych hultaiów łapać rozkazą i do Sądu Kryminalnego oddadzą. Nie mniej Kommissye Porządkowe czuwać mają nad włóczęgami którzyby w tym czasie Domy porzucali i po kraiu włoczyli się, wszystkich takowych Ludzi chwytąć i do wydziału bezpieczeństwa w każdej Kommissyi będącego oddawać trzeba, a po zrobionym Examinie gdy się tułaczami i próżniakami okażą, do robót publicznych używać. 13tio. Duchowni naybliżsi Ludu Nauczyciele powinni mu przekładać iakie ma obowiązki dla Oyczyzny, która się prawdziwą Matką względem niego okazuje. Ciż Duchowni oświecać Lud powinni, że pracując pilnie koło roli swojej i Dworskiej, równie miłą czyni Oyczyźnie ofiarę, iak ten który ją orężem od ździerstw i rabunków żołnierstwa nieprzyjacielskiego zasłania, że pełniąc powinność względem Dworów, zwłaszcza tak zfolgowaną przez ninieysze urządzenie nic innego nie czyni, tylko winny dług wypłaca Dziedzicom od których grunta trzyma. 14to. Duchowni obojga Obrządków ninieysze urządzenie ogłaszać będą z Ambon po Kościołach i Cerkwiach ciągle przez Niedziel cztery. Prócz tego Kommissye Porządkowe z grona swego lub z Obywatelów gorliwych o dobro Oyczyzny wyznaczą Osoby, które obieżdżać będą Gromady po Wsiach i Parafiach, i onym toż urządzenie głośno czytać z zachęceniem ich, aby wdzięczni tak wielkiego dobrodziejstwa Rzeplitey szczerą ochotą w iey obronie wypłacali się. Dan w Obozie pod Połan-
cem dnia 7. Maja 1794. Roku. (MP.) T. Kościuszko.

Rada Ndywyższa Narodowa. Do Narodu.

Wezwani od naywyższego Naczelnika Siły Zbroyney do Rady Narodowej, obwieszczamy was Obywatele, iż przytąpiliśmy do pełnienia obowiązków, w Akcie powstania na nas włożonych, a w Organizacyi Rady wyszczególnionych. Nietaliśmy przed wami, bo nietaliśmy przed sobą całej onych obszerności i wielkości. Jeżeli publiczna usługa zawfze jest ogromnym, a często i niebezpiecznym dla sprawującego ciężarem, tedy w czasie powstania Narodowego, w czasie tym, gdzie musimy walczyć z dwoma spiknionymi na zgubę naszą sąsiadami, gdzie dla odparcia ich zamachów, trzeba nam naydzielniejszy używać środków, gdzie intryga domowa zaburzać i waśnić zechce Obywatelów, aby ich podzieliwszy i nieufnością osłabiwszy, łatwiey na łup obcey przemocy wydała; obowiązki urzędników publicznych osobliwzey wyciągaia mocy duży, stałości, ostrożności i dzielności. Naymnieysze uchybienie, naymnieysza zwłoka pociągnąć może nayfzkośliwsze dla Oyczyzny

skutki. Ochronianie szczególnych Osób wyflawi na nieszczęście Naród cały. Uleganie prześlądom lub namiętnościom zaćmi nayistotniejszye prawdy, któremi się w tym gwałtownym czasie rządzić powinniśmy. A jednak za to wszystko ściśła odpowiedzialność przed Bogiem, Narodem i Potomnością wisi nad ich głowami.

Lecz gdy nas zaufanie Naczelnika, któremu zaufał Naród cały, i którego ulitowane nad nieszczęściami Polski Niebo usposobiło na to, aby był pogromcą gwałtów sąsiedzkich i zbawcą swojej Ojczyzny, do tych powinności powołało; niemogliśmy się wymówić od usługi dla wspólnej Ojczyzny. Przynieśliśmy jej w ofierze całe siły i prace nasze. Zaręczamy, iż poświęciwszy się dla niej całkowicie, w jej zbawieniu zakładamy całość naszą, od jej losów, choćby najnieszczęśliwszych, nigdy naszych nieoddzielimy. A jeżeli obowiązki nasze pokażą się wyższymi nad zdolność, ustąpiemy chętnie miejsca zdolnijszym, ciesząc się iż przez nich lepiej kierowana będzie rzecz publiczna, której pomyślność jest jedynym celem chęci i usiłowań naszych. Ale przekonani jesteśmy, że duch wolności, duch męstwa, który natchnął serca Polaków, połączony z duchem jedności, z duchem braterstwa i ufności, ułatwi nam wykonywanie ważnych obowiązków naszych.

Nie z uczuciem trwogi, lecz z ukontentowaniem widzimy w Organizacyi Rady obostrzoną surowość na Radców i Zastępców niewiernych celowi powstania. Poddaliśmy pod nią chętnie głowy nasze, bo przekonani jesteśmy, iż najmniej w tej mierze uchybienie, jest głównym grzechem w urzędniku, powołanym do piastowania losów Ojczyzny i wolności. Niewierny jest powstaniu ten, który się pierwey na siebie niż na rzecz publiczną ogląda. Niewierny ten, który dla zyskania popularnej opinii zamiecha prawdę, a podchlebia namiętnościom lub przesądom. Niewierny ten, który dla powiększenia znaczenia swego robi partyę, który oddziela stany od stanów, ludzi od ludzi, gdy wszystkich węzłem braterstwa i jedności, przywiązywać potrzeba do ratunku Ojczyzny. Wszyscy powinniśmy zapomnieć o sobie, a jedynie myśleć o Rzplitej. W jej chwale, wszyscy chwalebni, w jej znaczeniu, wszyscy znaczący, w jej szczęściu wszyscy szczęśliwymi będziemy! Inaczej, oglądając się więcej na dogodzenie osobistym żądom, niż na ogólny interes kraju, zgubimy Ojczyznę, a z nią i siebie samych.

Ma jeszcze za pierwszy swój obowiązek Rada ostrzedz Was Obywatele, przeciwko pozornym patryotom. Fałszywe Obywatelstwo szkodliwsze jest powstaniu Naszemu, aniżeli jawnie wypowiedziana wojna własnemu Kraiowi. Miecz sprawiedliwości ukarze otwartych zdrajców: lecz fałszywa gorliwość przedzwy kray o nieszczęście przywieść może, niżeli jej kara sprawiedliwa dosięgnie. Niedajcie się uwodzić ich gorącymi oświadczeniami, ani nawet darami. Z nieczystej ręki upominki niegodne są, aby były złożone na Ołtarzu Ojczyzny. Nadewszystko chrońcie się tych, którzy idą za okolicznościami. Przemaga Moskwa, oni są Moskalami, podnosi się kray, oni się niby nikomu w patryotyzmie uprzedzać niechęcą. Nie z mów zapalonych, nie z jednego czynu, ale z całego życia Obywatelskiego sądzić trzeba o ludziach. Tym sposobem zaszczerpi się stały charakter w Narodzie, kiedy ludzie chwielejący się, albo iak mówią, wszędzie dobrzy, w dziele prawdziwie dobrym miejsca mieć niebędą. Już też czas, żeby się Polacy jedni na drugich poznali. Sejm Kon-

stytucyjny, rokosz Targowicki i zjazd Grodzieński otworzyły, aż nadto obfzerne pole; na którym każdy pokazał się tym, czym jest w istocie. A jeżeli do tego czasu gubiła Polskę zmienność, bojaźliwość, upor, występki; nie może iey podnieść, tylko stałość, zgodność, odwaga i cnota.

Przejęta temi prawdami Rada Narodowa, odzywa się z niemi do Was Obywatele, do Was wszyscy Urzędnicy sprawujący dzisiaj najważniejsze w Rzplitey obowiązki. Pamiętajcie, iż w rękach waszych zostają losy Ojczyzny: że nigdy nadto trokliwemi, ostrożnemi i pracowitemi byźdź niemożecie; że nakoniec ta jest ostatnia pora, w której Obywatelską prowadzeni rozpaczą, postanowiliśmy, albo zginąć, albo ocalić wolność i ziemię naszą. Pracujcie z największą gorliwością, wykonywajcie zalecenia od Naczelnika i Rady Narodowej przychodzące, ułatwajcie w swoich Województwach i Powatach śródki do ratunku Ojczyzny. Rada Narodowa, podług Aktu powstania, niezwłocznie Wam przepiśze i prześle Organizacyą, tak Komisysy Porządkowych iako Sądów Kryminalnych, abyście mieli iednakie postępowania prawidła.

Taż Rada donosić będzie regularnie publiczności o sprawach i uchwałach swoich, iako też o obrotach siły zbrojney, których iey najwyższy Naczelnik udzielać będzie: bo będąc odpowiedzialną Narodowi, chce go mieć świadkiem i feźdzą wszystkiego, co dla uskutecznienia celów powstania wewnątrz i zewnątrz przedsięwzięmie. Dan na Sessyi Rady Najwyższej Narodowej dnia 30. Maia R. 1794.

(LS.)

Ignacy W. Zakrzewski Prezyldujący.

Z Sztokholmu dnia 16. Maia. Konsul Angielski w Gottenburgu odebrał wiadomość, że kapry Angielskie, statek ładowny prochem, który bogaty iakiś dom Francuzki współ z Szwedzkiemi Kupcami do Francyi w Marcu był wyprawił, schwytali wraz z kutrem, konwoiniącym go pod banderą Szwedzką. Znayduie się iuż pokilkakroć w Gazecie Rzeszy Niemieckiej dekret Konwencyi Francuzkiej, przez który taż Konwencya, przyrzeka neutralnym okrętom, iż szkodę nadgrudzoną mieć będą w ich portach, gdzie nawet dla niezapłać.

REDAKCJA niniejszey Gazety wczesnie uwiadomia publiczność, że ciagle zatrudniać się nią będzie. Kto by więc chciał na nią prenumerować od 1. Lipca roku bieżącego na pół roku lub rocznie, niech się raczy zgłosić do Kancelaryi Gazety, a jeżeli chce mieć ją sobie przesyłaną na prowincyą, niech się albu na Pocztamcie generalnym w Warszawie, lub koreykolwiek Poczcie w Koronie i w Litwie zapisze i tak iak się do tych czas praktykowało. Cena prenumeraty taż sama zostaje co dawniej, to jest: na Kancelaryi rocznie Złt. 60. pół-rocznie Złt. 30. a na Poczcie rocznie 20 Złt. pół rocznie 40 Złt. Redakcyja z swej strony wszelkich przyłoży starań do wydoskonalenia Gazety, w której nie tylko Kraiowe, ale i nayciekawsze zagraniczne wiadomości umieszczają będzie. — Nigdy Autorowie pism Publicznych obszerniejszego pola do pisania nie mieli iak teraz, wszystkie Mocarstwa Europy, wszystkie prawie Narody w nadzwyczajnym znaydują się położeniu. Osobliwe zdarzenia zastanawiają uwagę myślącego człowieka, i każdy chcąc niechcąc musi sobie uczynić zapytanie: iaki też to wszystko mieć będzie koniec? w takim rzeczy publicznych składzie, w takiej iak teraz między opiniami ludzkimi sprzeczności, wśród naykrwawszey wojny, co raz się bardziej na lądzie i morzu zapalający, wśród walki między Despotyzmem i wolnością, między światłem rozumu i ciemnością uprzedzeń Gazeta niniejsza wychodzić będzie. Szczęśliwa jest iey redakcyja, że pisać ją będzie w czasie powstającej Ojczyzny, w czasie, w którym wolno iey jest uderzać śmiałym czołem na batwan przesądów i kreślić prawdziwe patriotyzmu wzory lub dzieła rycerskie wybitających się Polaków z haniebnego iarza obcy przemocy. Lecz szczęśliwszą się nazwie, jeżeli zyska approbatę oświeconey Publiczności. — Wzywa nakoniec Redakcyja wszystkich Obywatelów, aby iey raczyli komunikować takie wiadomości, które ludzkość zdołając, Publiczność interessować mogą.

D O N I E S I E N I A.

Na mocy Rezolucyi Sądu Jurydykcyi Ordynarska zwaney przy Warszawie, donosi się publiczności, iż Szll: Ludwik Truszkowski zrodzony w Warszawie, gdy od lat kilkunastu wyiechawszy od Rodziców, żadney o sobie wiadomości nie czyni, a Summa Dwatysiące kilkaset złotych jest dla niego przysądzona, przeto aby się do Kancelaryi teyże Jurydykcyi Ordynarskiej zgłosił ostrzega się.

Administracyja Massy Tepperowskiej uwiadomia Publiczność, iż Licytacyja Dzierżawy Dóbr Tepperowskich pod Warszawą leżących, to jest Falent, Gólkowa i Sekocina z przyległościami, odprawiać się będzie w Pałacu Tepperowskim na ulicy Miodowej w dniach 9. 12. i 15. Miesiaca Czerwca. Chcący takowe Dobra licytować, zupełniejszą informacyą o kondycyach do tey Dzierżawy w Kancellaryi Administracyi powezmie.